

Przegląd czasopiśmiennictwa kanonistycznego za okres 1940—1949.

c. d.

VI. Małżeństwo.

A) Definicja i cel małżeństwa.

Interesującą rozprawkę pod tytułem: *La definizione del matrimonio in diritto canonico* zamieścił P. Fedele w EJC (I, 1947, 41—52), wskazując na wstępie na brak naukowej definicji małżeństwa zarówno w ustawodawstwie kościelnym jak i nauce kanonistycznej. Istniejąca jest zaczerpnięta z prawa rzymskiego (por. definicje Ulpiana i Modestyna), skąd też weszła do prawa kościelnego, tj. do Dekretu i Dekretalów, nabierając jedynie zabarwienia religijnego, właściwego duchowi prawa kanonicznego. Autor nasz usiłuje skonstruować poprawną logicznie i jurydycznie definicję analizując elementy zawarte w prawie rzymskim i kościelnym odnośnie do tego zagadnienia, oraz wykazując różnice między obydwojma. Zasadniczą zmianę do I członu definicji rzymskiej małżeństwa: „coniunctio viri et mulieris“ wprowadziła Glossa do Dekretu Gracjana (do c. I q. II C. XXVII) i Hostiensis, rozszerzając ją w znaczeniu spiritualistycznym na „coniunctio animorum“ oraz różniąc między „matrimonium cum initiatur“ a przyczyną sprawczą tegoż, tj. zezwoleniem (consensus) i małżeństwem dopełnionym (consummatum), realizującym całkowicie zakres właściwego ujęcia małżeństwa. Kanoniści w 18 w. (zapatrywanie eklektyczne) dołączają do powyższej I części definicji małżeństwa przymiotniki „legitima et maritalis coniunctio“, przy czym dalszy rozwój nauki prawnej w niczym już nie wzbogaca pod względem jurydycznym podanego powyżej elementu definicji.

Drugi element wchodzący w zakres definicji małżeństwa: „individuum vitae consuetudinem retinens“, wzięty również z prawa rzymskiego, uzupełniony zostaje w nauce kanonistycznej o przymiot nierozzerwalności kontraktu małżeńskiego, najdobitniej uwydatniającego się w fakcie spełnienia małżeństwa: (prawo rzymskie ujmowało nierozzerwalność małżeństwa tylko intencjonalnie). Nadto zarówno Gracjan (c. 3 q. II C. XXVII) jak i Dekretyści zajmują się bliższym wyjaśnieniem owego „consortium

omnis vitae“, podanego w definicji Modestyna, ujmując jego treść nie tylko jako realizację I celu małżeństwa, tj. „generatio prolis“ (kan. 1013 § 1) wchodzącego w zakres przedmiotu formalnego umowy małżeńskiej (por. kan. 1081 § 2), ale jako pełne „consortium vitae maritalis“, obejmujące poza wspólnotą łoża, mieszkania, stołu, ważniejszą wspólnotę duchową małżonków (por. encyklikę „Casti Connubii“ Piusa XI, czy Katechizm Rzymski). Elementy powyższe, zdaniem autora, mają raczej zabarwienie etyczne a nie ściśle kanoniczne, boć odnoszą się do celu małżeństwa, a pomijają istotę tegoż. Podobnie postępują współcześni kanoniści, omawiający w swoich komentarzach z zakresu prawa małżeńskiego: cele, przymioty małżeństwa a unikający sformułowania istoty tak ważnego instytutu prawnego. KPK nie powtórzył rzymskiej definicji małżeństwa, co więcej nie podał własnej, gromadząc tylko w kan. 1013 § 1, 1081 § 2 i 1082 § 1 elementy niezbędne do określenia małżeństwa „in fieri“ czy „in facto esse“. Autor, opierając się na powyższych danych, definiuje małżeństwo „in fieri“, jako kontrakt, przez który mężczyzna i kobieta wzajemnie dają sobie i przyjmują stałe i wyłączne prawo do własnego ciała, odnośnie do czynności przez się zdatnych do zrodzenia potomstwa. W drugim ujęciu (małżeństwo „in facto esse“) jest ono stałym związkiem („societas“) i wyłącznym między mężczyzną i niewiastą do czynności przez się zdatnych do zrodzenia potomstwa. Definicje powyższe mogą w przyszłości posłużyć ustawodawcy do skonstruowania prawnego określenia małżeństwa.

Książka H. Domsa pt. *Von Sinn und Zweck der Ehe* (Breslau 1935), rozszerzona w przekładzie francuskim (*Du sens et de la fin du mariage*, 1937) wywołała całą literaturę na temat celu małżeństwa chrześcijańskiego, która zawierała często opinie niezgodne z tradycyjnym ujęciem celu małżeństwa przez prawo jak i dotychczasową naukę kanonistyczną. Nic dziwnego, że znalazła odprawę nie tylko ze strony autorów, stojących na gruncie tradycyjnego zapatrywania na tę sprawę, ale i ze strony oficjalnej władzy kościelnej. Z pierwszych przytaczamy rozprawę Antoiniego Lanza pt. *De fine primario matrimonii*, zamieszczoną w *Apolinaris* (XIII, 1940, 57—83, 218—264, XIV, 1941, 12—39), w której w części I-szej autor omawia nowe poglądy na wspomniany temat, zawarte w pracach cywilistów włoskich: Brugi, Miceli, Viglino oraz kanonistów: Medici, Probst, Linsemanna, Kocha, Schwendingera i najobszerniej opracowany przez kanonistę, biologa i lekarza w jednej osobie, powołanego wyżej H. Domsa. Ten ostatni stwierdziwszy przyjęcie nauki św. Tomasza o celu małżeństwa przez KPK, przeprowadza krytykę tej teorii jako niewystarczającej dziś z punktu widzenia biologii, etyki seksualnej, filozofii prawa i psychologii. Doms określa jako zasadniczy cel małżeństwa intymne zjednoczenie dwu osób odrębnej płci, a zewnętrznym wyrazem i aktualizacją tegoż jest stosunek małżeński. Ta jedność ma dalsze dwa cele: osobisty i biologiczny, tj. dopełnienie się osobowe

i zrodzenie potomstwa, przy czym te cele mogą, ale nie muszą być zrealizowane. Lanza podaje trojakiego rodzaju dowody Domsa za jego zapatrywaniem; a więc: psychologiczne, biologiczne i ontologiczne, łącznie z następstwami, wyciągniętymi przez twórcę teorii. Inne dodatkowe dowody czerpie Doms z analogii celów małżeństwa z pewnymi prawdami wiary, przez co lepiej mają się uwydatnić istotne przymioty małżeństwa, oraz oddaje się poważne korzyści etyce płciowej. Wreszcie przytacza argumenty „ex auctoritate”. Lanza wskazując na różnorodne przyjęcie poglądu Domsa w świecie naukowym, w II-giej części swej rozprawy podaje naukę tradycyjną Kościoła w tej sprawie, rozpatrując dane Pisma św., poglądy Ojców Kościoła, scholastycznych teologów, na czele ze św. Bonawenturą i Tomaszem (co do tego ostatniego wykazuje błędną wykładnię jego poglądu przez Domsa). Wreszcie w III-ciej części swej pracy poddaje krytyce zapatrywania poprzedników Domsa (począwszy od Kanta) na tę sprawę, wykazując słabe strony sformułowania teorii swego przeciwnika. Ostateczne wnioski Lanza wyciąga odnośnie do dwojakiego ujęcia małżeństwa, tj. dobra osoby ludzkiej i specjalnej instytucji społeczno-prawnej o właściwym dla niej celu i prawach nią rządzących. W pierwszym wypadku małżeństwo ma na względzie interesy duchowe małżonków, jak np. ich uświęcenie, rozwój charakteru itp., w drugim ma na oku dobro społeczne, którego realizacją jest wydanie i wychowanie potomstwa (istotny cel małżeństwa). Do spełnienia tego celu zmierzają właściwości płci zarówno fizyczne jak i psychiczne, ułatwiające osiągnięcie celów drugorzędnych wskazanych w kan. 1013 § 1. Przez takie sformułowanie celów małżeństwa w niczym nie narusza się pełnego zjednoczenia małżonków zarówno duchowego jak i fizycznego, którego to ostatniego wyrazem jest akt małżeński. Trudno też zrozumieć, by dało się łatwiej uzasadnić istotne przymioty małżeństwa, tj.: jedność i nierozzerwalność przez wyłączenie ze stosunku małżeńskiego głównego celu małżeństwa, jakim jest zrodzenie potomstwa. Nie wolno wreszcie przyczyniać się do większego zamieszania pojęć prawnych, szerzonych przez owe zapatrywania, łączące finis operis z finis operantis małżeństwa, przymioty istotne z celem istotnym, czy też uzależniające cel i godność małżeństwa li tylko od instynktu seksualnego.

Powyższe błędne zapatrywania co do hierarchii i znaczenia prawnomoralnego celów małżeństwa znalazły, jak wspomnieliśmy powyżej, również urzędową odprawę w dekrete Kongregacji św. Oficjum z 1. IV. 1944, do którego dołączone *Annotationes* wskazują jako cel pierwszorzędny: zrodzenie i wychowanie potomstwa, a drugorzędne zgodnie z kan. 1013 § 1 uważają za istotnie podporządkowane głównemu, odmawiając im prawa równorzędności i niezależności w stosunku do pierwszego (por. Per., XXXIII, 1944, 218—28). Nieco wcześniej tę samą sprawę wyczerpująco omówiła Rota Rzymska w swym wyroku: in Romana z 22. I. 1944 (AAS, 36, 179 nn.), przedrukowany w Per., XXXIII, 1944, 170—200.

Obie decyzje posłużyły jeszcze raz P. Fedele do ponownego przeprowadzenia krytyki błędnych poglądów co do celów małżeństwa w artykule: *Su fini del matrimonio* (EJC, I, 1945, 169—76). Główną przyczynę tego chaosu pojęć widzi autor w nieściśłości terminologii, przepojonej czynnikami mistyczno-sentymentalnymi nie mającymi nic wspólnego z prawdziwym rygoryzmem języka prawnego i ustawodawstwem kanonicznym, zawartym w kan. 1013 § 1 i 1081 § 2. KPK opierając się na tradycyjnej nauce, zawartej w dziełach św. Tomasza i Alfonsa de Ligùori, jasno odcina się przez swe ujęcie istoty i celów małżeństwa od nowych pojęć, upatrujących powyższe w pełni wspólnoty małżeńskiej, wzajemnej miłości, wzajemnego uzupełnienia się, psychofizycznego doskonalenia się obu stron, ścisłej łączności obu dusz, nowej jedności ontologicznej dwu istot odmiennych itp.

W granicach kościelnej nauki o istocie i celach małżeństwa dadzą się pomieścić zagadnienia: niepłodności (kan. 1068 § 3) czy wyłączenia wykonywania prawa do ciała w pożyciu małżeńskim; poza nimi znajdują się niemoc płciowa i wykluczenie wszelkiego prawa do ciała drugiej strony w zakresie celu małżeńskiego, gdyż one unicestwiają samą istotę kontraktu małżeńskiego w przeciwieństwie do pierwszych uniemożliwiających osiągnięcie głównego celu małżeństwa.

Wskazuje autor na smutne następstwa nowych prądów dla samej instytucji małżeństwa katolickiego, skoro wychodząc z założenia wzajemnej miłości jako istoty związku małżeńskiego usiłuje się tego rodzaju pojęcie zalegalizować jako jedyne trafne pod względem prawnym i faktycznym ujęcie samego małżeństwa. Związek bez obopólnej miłości byłby grzechem. Katolicka nauka prawna wyrażona w adagium: „non amor sed consensus matrimonium facit“, której wyrazem są powołany dekret św. Oficjum jak i wyrok Roty Rzymskiej we właściwy i zgodny z naturalnym zapatrywaniem ogółu ludzi formułuje właściwy stosunek celów małżeńskich. W przeciwnym razie należałoby za logiczny przyjąć nowy powód nieważności małżeństw, jaki stanowiłoby wyłączenie np.: mutuum adiutorium.

B) Czynności prawne przedślubne.

Nowa Instrukcja Kongr. św. Sakramentów z 29. VI. 1941 (AAS, 33, 1941, 297 nn.) pt. *De Normis a parochis servandis in peragendis canonicis investigationibus antequam nupturientes ad matrimonium ineundum admittat* (can. 1020) znalazła krótkie wyjaśnienie w komentarzu P. h. Aguirre, pt.: *Brevis explanatio*, zamieszczonym w Per. XXX, 1941, 370—85.

C) Przeszkody małżeńskie.

L. Buys w rozprawie pt.: *De impedimentis matrimonialibus pro acatholicis baptisatis* (Per. XXXVI, 1947, 185, 212) opierając się na za-

sadzie ogólnej prawa kanonicznego, iż ochrzczeni podlegają kościelnej jurysdykcji (a więc i akatolicy), stwierdza, iż w wypadkach wyjątkowych, przewidzianych przez KPK akatolicy są wyjęci spod mocy obowiązującej przeszkód małżeńskich (por. kan. 1070, 1099 § 1).

W zakresie bowiem przeszkód ani korzyść prawna ani ustanie ustawy nie zwalnia akatolików od obowiązku zachowania tychże. Stąd też w zakresie przeszkód tamujących rzadko wiąże ich przeszkoda ślubu czystości, przy powinowactwie prawnym dobra wiara uniewinnia ich od grzechu, przeszkoda odmiennego wyznania nie ma do nich zastosowania, o ile zawierają małżeństwo między sobą.

Co do przeszkód rozrywających (unieważniających) są związani: przeszkodą wieku, niemocy płciowej, węzła małżeńskiego, porwania, pokrewieństwa, w linii prostej we wszystkich stopniach i I stopniu linii bocznej (z prawa natury), jak i w II czy III stopniu tejże linii, powinowactwa, (z racji nieznamości tychże *bona fide* zawierają małżeństwo), przystojności publicznej, zwłaszcza w II jego formie, oraz pokrewieństwa duchowego w wypadku ważnego udzielenia chrztu św. Nie są natomiast związani przeszkodą różnej religii (*disparitas cultus*), ślubem uroczystym (profesji zakonnej), rzadko przeszkodą opartą na fakcie wyższych święceń, jak i b. rzadko przeszkodą występku (*crimen*).

Szczególne zagadnienie w swych: *Annotationes* do dekretu św. Oficjum z 16. I. 1942 (AAS, 34, 1942, 22) omawia J. Creusen (Per. XXXI, 1942, 176—83). Dekret powołany wyjaśnił, iż kaucje składane przez kontrahentów na mocy kan. 1061 § 1 ur. 2 odnoszą się do obowiązku ochrzczenia i wychowania potomstwa mającego się narodzić w Kościele katolickim. Autor nawiązując do słów dekretu: „*de universa prole*“, które posłużyły do jego wydania, na tle dokumentów poszczególnych Kongregacyj Rzymskich i zapatrywań kanonistów stwierdza, iż nie było jednomyślności w ustaleniu zakresu mocy obowiązującej kaucyj odnoszących się do obowiązku ochrzczenia i wychowania po katolicku całego potomstwa zarówno zrodzonego przed zawarciem małżeństwa, czy mającego się narodzić z małżeństwa już zawartego. Dekret św. Oficjum w niczym nie narusza uprawnień Ordynariuszów przysługujących im z tytułu władzy dyspensacyjnej, zawartej w Formularzach Zwyczajnych i Nadzwyczajnych: „*facultatum habitualium*“, mocą których mogą i powinni domagać się składania kaucyj co do ochrzczenia i wychowania potomstwa w zakresie dekretu św. Oficjum.

Odpowiedź Kongr. św. Oficjum do bpa Kongh w Chinach z dnia 21. I. 1949 w sprawie ważności małżeństw zawieranych przez katolików w Chinach Ludowych z przeszkodami wieku i różności religii jest omówiona przez F. Hürtha na łamach: *Periodica* (XXXVIII, 187—94). Autor podaje, iż Kongr. św. Oficjum podobne małżeństwa, o ile nie można prosić w ogóle o dyspensę lub sprawia to największe trudności, a chodzi o przeszkody podlegające dyspensacji, uważa za ważne. Co do

przeszkody różnej religii wystarczą kaucje równoważne (*aequipollentes*) czyli szczerze oświadczenie strony kat. co do ochrzczenia i wychowania potomstwa w rel. kat. mimo nawet odmowy strony akat. (taki dekret wydano w 1938 r. dla Japonii).

Wspomniany powyżej *Creusen* opatruje uwagami deklarację św. Oficjum z 10. V. 1944 (Per. XXX, 1941, 319—26), zawierający odpowiedzi na przedłożone wątpliwości, tj.: a) iż nieważnym jest małżeństwo między stroną katolicką nieochrzczoneą z dyspensą od różności religii, jeśli kaucje zgodnie z kan. 1061 § 1 nr 2 złożyła tylko strona akatolicka, chyba, że kat. przynajmniej *implicite* złoży gwarancje, b) sprawy o nieważność małżeństw tego rodzaju mają być prowadzone przez sąd kolegialny, chyba, iż w odnośnym przypadku zachodzą dane z kan. 1990.

Przeszkoda niemocy płciowej nasuwająca pod względem ustalenia istoty i zakresu tejże wiele trudności pokodeksowym kanonistom jest tematem kilku poważnych rozpraw. I tak *F. Aguirre* w artykule pt.: *De impotentia viri iuxta iurisprudenciam rotalem* (Per. XXXVI, 1947, 5—23) biorąc za punkt wyjścia do swych rozważań wyrok św. Roty Rz. z 25. X. 1945 (por. Per. XXXV, 1946, 5—28), wydany z okazji wyroku I instancji w brzmieniu: *non constat de nullitate matrimonii z tytułu niezdolności wydania prawdziwego nasienia przez mężczyznę*, stwierdza na podstawie wspomnianego wyroku i innych nowszych rotalnych nieważność małżeństwa z tytułu niemocy płciowej mężczyzny, o ile ten z powodu jakiejś wady nie jest zdolnym nasienia wytworzonego w jądrach przelać do pochwy niewiasty. Rota bowiem nie interesuje się sprawą, czy ejakulat zawiera żywe plemniki, czy jest ich pozbawiony, ale przyjmuje istnienie elementów niezbędnych w akcie seksualnym do powstania: *actio hominis*, chociażby w przypadku konkretnym nie zaszła: *actio naturae*.

Jeśli się więc przedmiotowo stwierdzi brak elementów niezbędnych do przekazania na zewnątrz ejakulatu męskiego, wtedy można mówić o zajściu niemocy płciowej, a Rota w takim wypadku zwykła prosić o dyspensę od małżeństwa niespełnionego (np. w wypadku atrofii jąder czy zarośnięcia kanalików przewodzących). Zarzut zaś wysuwany w formie odpowiedzi św. Oficjum z 16. II. 1935 r. co do nieprzeszkadzania małżeństwu mężczyzny, pozbawionego z racji wasektomii podwójnej i nieuleczalnej możliwości wydania ejakulatu, zgodnie z kan. 1968 § 2 nie rozstrzyga *dubium iuris*, co najwyżej *dubium facti*, a przy zaistnieniu podobnego *dubium*, małżeństwo wolno zawrzeć.

Inny przypadek co do wypadku ważności małżeństwa zawartego przez niewiastę pozbawioną operacyjnie pewnych narządów rodnych (*casus: mulier excisa*) rozważa *J. Mc. Carthy* w rozprawie pt.: *The Marriage capacity of the „Mulier excisa“* (EJC. III, 1947, 261—85).

Przyjmuje w obu wypadkach, a mianowicie: 1) pozbawienie operacyjne niewiasty jajników i macicy, 2) zarośnięcie połączenia macicy z górną częścią pochwy, wbrew przeciwnemu zdaniu: *Antonello*

i Coronaty, zdatność płciową teje do zawarcia małżeństwa zgodnie z kan. 1068 § 2. Jako dowody podaje: a) zgodne zapatrywanie większości autorów (kryterium externae probabilitatis), b) analiza narządów rodnych niewiasty „occlusae vel excisae“ wykazują zgodnie z prawem kan. zdatność teje do aktu seksualnego małżeńskiego, takimi zaś tylko interesuje się praktyka sądowa, nie zaś ukrytymi i niedowodliwymi stąd brakami anatomicznymi, c) wreszcie wypowiedzi św. Oficjum z 1887, 1890, 1895 nie zabraniają w podobnych przypadkach zawarcia małżeństwa, a cytowane przez przeciwników decyzje Kongr. Sob. z 1865, 1871, 1895, 1900 mają na oku nieważność małżeństwa nie z tytułu braku macicy, ale braku pochwy, d) różnolitość w wyrokach Roty co do ważności czy nieważności małżeństwa w przypadku niewiasty „occlusae“ da się wyjaśnić różnym ujęciem przez Rotę faktów: copulae carnalis et coitus. Stąd też w obu wypadkach: occlusae et excisae mulieris po myśli kan. 1068 § 2 należy małżeństwa uważać za ważne zawarte.

Bogatą problematyką nacechowana jest rozprawa P. Fedele pt.: *Problemi medico-legali nella giurisprudenza della S. R. Rota* (EJC, I, 1945, 183—206). Autor na podstawie danych medycznych rozpatrując pod kątem prawno-lekarskim szereg nowych wyroków Roty w zakresie niemocy płciowej zauważa na wstępie, iż na motywacji prawnej tychże zaciążyły poglądy scholastyczne nie znające istoty owulacji i stąd przyznające mężczyźnie w zakresie generacji rolę pierwiastka czynnego, kobiecie zaś biernego. Autor rozpatruje najpierw typ niemocy płciowej niewiasty pozbawionej jajników i macicy lub jednego z tych narządów, kreśląc na tle wyroków rotalnych obraz dwu poglądów: I-szy przyjmuje niemoc u niewiasty bez odnośnych organów (decyzja z 3. II. 1916 r. SRD. VIII, dec. I p. 3—15), nawiązując do rozpatrywań św. Tomasza, Bonawentury. Wyjątek dopuszcza się co do niewiast niepłodnych i starszych. Drugi pogląd neguje niemoc u tego rodzaju niewiasty, a klasycznym jego przedstawicielem jest wyrok z 17. IV. 1916 r. (dz. c. VIII, dec. X p. 103—13), biorący za podstawę swej motywacji fakt, iż do ważności małżeństwa wystarcza zdatność do stosunku seksualnego, a nie zdatność do zrodzenia potomstwa. Wreszcie przytacza zapatrywanie pośrednie zawarte w wyroku z 14. IV. 1917 (dz. c. IX, dec. XVI p. 148—51), uznające w tym wypadku zaistnienie dubium iuris a zgodnie z kan. 1068 § 2 nie należy przeszkadzać zawarciu małżeństwa.

Z kolei rozważa szczególne przypadki niemocy niewieściej jak: a) zamknięcie pochwy (braki anatomiczne w jej budowie), b) równoważne zamknięcie (tzw. retrofleksja macicy w stosunku do pochwy), wykazując daleko posuniętą rozbieżność wyroków rotalnych w tej sprawie, spowodowaną rozbieżnością sądu u kard. Gasparriego, podstawowego autora dla Roty w ustalaniu motywacji wyroków (por. wyroki z 14. IV. 1926) (dz. c. XVIII, dec. XVII p. 134—5), z 9. II. 1924 (XVI, dec. IV p. 27) z 7. II. 1927).

W konkluzji autor na tle krytyki 3 wzmiankowanych zapatrywań, odrzucając dwa pierwsze, opowiada się za pośrednim przyjmując niemoc płciową u niewiasty z pochwą zamkniętą prawdziwie lub równoważnie, wykluczając natomiast niemoc u niewiasty: „excisae“.

W drugiej części pracy odnośnie do niemocy płciowej mężczyzny omawia kwestię sporną w literaturze prawnej i sądownictwie odnośnie do ustalenia istoty pojęcia: prawdziwego nasienia męskiego, a więc nasienia posiadającego żywe plemniki, czy pozbawionego tychże i zależnie od tej okoliczności zaistnienia niemocy płciowej (omówione wyroki: z 8. I. 1913) (dz. c. V, dec. III p. 35—6) z 29. VII. 1920 (XII, dec. XXIII, p. 218—9) z 21. VI. 1924 (XVI, dec. XXIV p. 260) z 25. IV. 1941 (Per. XXXIII, 1944, p. 200—13). Dochodzi do wniosku, iż Rota przyjmuje nie zapatrywanie lekarskie na tę sprawę, ale zajmuje stanowisko empiryczne, nie interesując się treścią ejakulatu jako wymogu do ustalenia zdatności czy niemocy płciowej kontrahentów. Verum semen dla Roty to semen wytworzone w jądrach, mniejsza o to, czy posiada żywe plemniki, czy też nie, przy czym analizując ostatnie wyroki rotalne z 31. VII. 1944 i 25. X. 1945 r. ustala z nich pewne dane dla praktyki sądowej kościelnej jako to: a) zdolność wytworzenia prawdziwego nasienia w ujęciu powyższym nie powoduje niemocy płciowej u mężczyzny, podobnie jak brak macicy czy jajników po stronie niewiasty, b) małżeństwa starszych osób są ważne, bo u nich nie zachodzi niezdatność wytworzenia prawdziwego nasienia z tytułu atrofii jąder na tle zmian anatomicznych, co najwyżej zachodzi osłabienie działalności tychże, c) konstytucję Sykstusa V: Cum frequenter da się zastosować do przypadku mężczyzny, u którego z braku kanalików przewodzących na zewnątrz nasienie da się stwierdzić niemoc płciową.

Z zakresu dyspensacji od przeszkód praktyczny przypadek omawia L. Buijs w artykule pt.: *Casus de valore dispensationis matrimonialis* (Per. XXXVI, 1947, 48—57). Strona kat. zawiera małżeństwo z osobą, utrzymującą, iż jest kalwinką, za uprzednią dyspensą od przeszkody odmiennego wyznania i ad cautelam od różności religii. Po kilku latach kat. opuszcza żonę, prosząc o wydanie deklaracji nieważności związku z tytułu braku dyspensy od różnej rel., albowiem jego żona była żydówką, a nie kalwinką. Autor analizując wypowiedzi kanonistów oraz klauzule reskryptów dyspens, wydawanych przez Kongr. Rzym. wysuwa wniosek, iż opierając się na fakcie braku chrztu u strony pozornie akatolickiej dyspensę należy uznać za nieważną, a Ordynariuszowi wolno zastosować postępowanie sumaryczne z kan. 1990 przy ogłoszeniu nieważności związku.

D) Zezwolenie małżeńskie.

Szereg prac poświęcono zagadnieniu zezwolenia małżeńskiego.

Bidagor w pracy: *Circa ignorantiam naturae matrimonii* (Per.

XXIX, 1940, 260—89) rozbiera kan. 1082 § 1, ustalający przedmiot formalny kontraktu małż. Stwierdza istnienie dwu poglądów, z których I (Capello) żąda znajomości tegoż przedmiotu w tym zakresie, iż realizacja prawa do ciała dokonuje się przez stosunek cielesny, II zaś przyjmuje, że prawo do stosunku (*ius coeundi*) *implicite* zawiera się w formalnym przedmiocie małż. Stąd nie wymaga się znajomości stosunku jako czynnika istotnego wchodzącego w zakres znajomości z kan. 1082 § 1.

Sam autor, na podstawie Sancheza, zestawiając dane kodeksowe (kan. 1082 § 1-2, 1084, 1086 § 2) wykazuje, iż KPK przedmiotowo i naukowo ustalił przedmiot zezwolenia małż., podając w kan. 1082 § 2 minimum wiedzy co do tegoż po stronie kontrahentów, zgodnie z II zapatrzywaniem.

F. Hürth w rozprawce pt.: *Consensus vitiatu8 in matrimonio ad experimentum* (Per. XXXVII, 1948, 305—12) omawia pojęcie małżeństwa na „próbę“, wychodząc z pojęcia umowy na „próbę“ i rozróżniając między umową uprzednią i próbą uprzednią. Istotną cechą umowy na „próbę“ jest jej rozerwalność, która z kan. 1084 może się odnosić albo do sądu o rozerwalności umowy albo do woli rozerwalności. W I wypadku nie czyni kontraktu nieważnym, jak to ma miejsce w II-gim. Odnośnie do umowy małż. na „próbę“ zajść tu mogą różne formy prawne jak: warunkowe małżeństwo „na próbę“, pod warunkiem rozwiązującym, jako małż. na próbę zawarte „cum modo“ w oparciu o błędny sąd o rozerwalności małżeństwa, albo jako małż. „na próbę“ pod war. zawieszającym (w tych wypadkach ważną jest umowa małż.), albo właściwego małż. „na próbę“, gdzie przedmiotem zezwolenia jest małż. rozerwalne, a motywem próby szczęśliwy lub ujemny wynik pożycia próbnego. Stąd dla oceny właściwego ujęcia małż. „na próbę“ należy zbadać intencję stron.

Tenże autor w innej pracy: *Defectus consensus in matrimoniis acatholicorum* (Per. XXXVII, 1946, 209—25) omawia sprawę ważności małżeństw akatolików, zawieranych przez nich jako rozerwalne. Do ustalenia ich ważności bierze pod uwagę zasadę: ogólnego i powszechnego wśród wszystkich ludzi pojęcia o małżeństwie, uważających je za umowę odrębną o własnościach, wyróżniających ten kontakt od innych przejściowych związków seksualnych. W pojęciu takiego małż. jako przedmiotu woli kontrahenta (*volitum in se*) nierozdzielnie z nim (*volitum in alio*) mieszczą się przymioty jedności i nierozzerwalności. O ile strony aktem pozytywnym woli nie wyłączyły tychże, zawierają ważne małż. z punktu widzenia prawa naturalnego i bożego. Autor podaje sposoby ułatwiające ustalenie intencji stron, widząc zasadnicze kryterium w domniemaniu, opartym na powszechnym przekonaniu ogółu o istocie prawdziwego małż. Kryterium to uzupełnia się dochodzeniem co do konkretnej intencji stron, opierając się na zaprzysiężonym ich zeznaniu. Zeznanie to wykaże, czy strony opierając się na błędnej opinii środo-

wiska o rozerwalności małż., usiłowały je zastosować do swego małż. oraz wprowadzić jako cechę istotną aktu woli, wyrażającym zezwolenie na przedmiot małż. Jeśli tego nie uczyniły, błąd czy wiedza o nieważności małż. zezwolenia nie niszczą lub nie wykluczają (kan. 1084-5).

Również ten sam pisarz w innym artykule pt.: *De matrimoniis acatholicorum* (Per. XXXVII, 1948, 227—41) rozpatruje pokrewną sprawę, tj. zezwolenie małż., brak jego i uważnienie małż. akatol. na tle kan. 1081—1, zawierających prawo naturalne, a stąd obowiązujących i akatolików. Biorąc pod uwagę zasady dotyczące się zezwolenia wewnętrznego jak i zewnętrzn., w oparciu o dekrety Kongr. Rzym. jak i literaturę prawną ustala ważność lub nieważność podobnych małż. Wreszcie rozważa sprawę udzielania zezwolenia w sposób nadzwyczajny (przepisy w kan. 1088—91), stosując je do małż. akatol.

Kilka uwag odnośnie do pojęcia bojaźni szacunkowej na tle orzecnictw rotalnego podaje P. Ciprotti w *Jurisprudencia SR. Rotae de metu reverentia et parentum iussu* (Ap. XIV, 1940, 84—8). Wyjaśnia, iż nakaz rodziców tyranizujących dzieci wystarczy do powstania bojaźni szac. i do unieważnienia małżeństwa, jak to wykazuje Rota na podstawie dawnych kanonistów.

Osobny dział rozpraw poświęcony jest wyjaśnieniu niektórych zagadnień odnoszących się do warunku i małżeństwa warunkowego.

E. Graziani w pracy: *Contributo allo studio della condizione nel diritto canonico* (EJC III, 1947, 457—504, 642—678) omawia różne znaczenia terminu *conditio* w prawie, podkreślając jego niesprecyzowanie. Z kolei rozważa problem woli warunkowej na tle analizy prawa cyw. i dzieł cywilistów, rozróżniając między: *voluntas negotialis* a *volitio*. W końcu rozbiera elementy drugorzędne czynności prawnej (*accidentalia*) jak: warunek, *modus* i *terminus*, zaliczając do nich: *modus*, przy czym w akcie prawnym badanym ze strony podmiotu działającego mogą one z elementami istotnymi czynności prawnej również stanowić cechy istotne.

W osobnym (II) rozdz. omawia właściwe warunki: zawieszający i rozwiązujący, wskazując na cechy wypadku, z którym się wiąże wola warunkowa: przyszłość i niepewność oraz skutki war. zawiesz. odnośnie do umowy małż. Są one: nie istnieje węzeł małż. i nie powstają skutki prawne prowizoryczne i prodromiczne zabezpieczające oczekiwanie jednej ze stron od drugiej strony. W rozdz. III interesuje się warunkami niewłaściwymi, tj. odnoszącymi się do teraźniejszości i przeszłości, łącząc je w jedną grupę warunku: *de praeterito-praesenti* w przeciwstawieniu do warunku *de futuro*. Do warunków niewłaściwych zalicza: błąd *presupozycję*, *causa* i *demonstratio*, które omawia, wreszcie warunki ujęte w formę umowy stron co do przedmiotu związanego z życiem przyszłych małżonków (tzw. war. negatywne).

W rozdz. IV jako dodatek analizuje warunki przeciwne istocie małż.,

dopatrując się w kan. 1086 § 2 warunku przeciwnego istocie małż. (mowa o nim w kan. 1092), stwierdzając identyczność między intencją i warunkiem przec. istocie małż. przynajmniej w szerszym znaczeniu. Stąd wniosek, iż z kan. 1092 winien tylko zostać nr 3, inne z racji wymogu prawa są zbyteczne.

B e n d e r w pracy: *Conditio appositae et matrimonii nullitas* EJC, I, 1945, 53—68) rozbiiera treść ciekawego warunku: „o ile będziemy używać małżeństwa tylko w okresie niepłodności“ pod kątem stosunku tegoż do istoty małż. Analogicznie jak inne warunki: jeśli unikać będziemy potomstwa, jeśli nie będziesz prosić o powinność małż. itp. autor nie uważa ich za warunki w ścisłym znaczeniu, ale raczej za klauzule przeciwne istocie małż., gdyż zmieniają istotowo zakres umowy małż., stąd nie powodują jej powstania. Po dostarczeniu dowodów za swym założeniem z prawa natury i z porównania wspomnianej klauzuli z inną o treści: „o ile zatrzymamy sobie prawo pożycia z inną osobą, np. w jednym miesiącu corocznie, odpiera 3 zarzuty, usiłujące podważyć jego poglądy.

Wreszcie D. G. O e s t e r l e w rozprawce: *Praesumptio juris aut fictio iuris* (EJC, II, 1946, 92—103) rozpatruje ciekawe pytanie, czy podstawą uważania warunków koniecznych — przyszłych, niemożliwych albo niemoralnych w kan. 1092 nr I. nie przeciwnych istocie małż., a stąd niedołożonych do zezwolenia małż. jest zwykle domniemanie prawne, czy też fikcja prawna. Przedstawia poglądy kanonistów, przyjmujących fikcję prawną (Triebbs, Eichmann, Moersdorf) oraz autorów w większości wypowiadających się za zw. domniemanie prawnym (Blat, Chelodi-Dalpiasz, De Smet). Sam przyłącza się do II poglądu, a dowody znajduje za nią w faktach: a) schemacie Komisji Kod. (kan. 397 § 2), b) wykładni autorów przedkodeksowych do kan. 1092 nr I, c) w praktyce sądowej Roty.

E) *Forma małżeństwa.*

Wypadek zawarcia małż. przez zastępcę (per procuratorem) stosownie do orzeczenia PKTK z 31. V. 1948 r. omawia w *Annotationes* (Per. XXXVIII, 1948, 291—3) C a p p e l l o, wyjaśniając, iż mocodawca musi sam wyznaczyć pełnomocnika, o którym mowa w kan. 1089.

Orzeczenie PKTK odnośnie do delegacji delegata biskupiego do asystencji przy małżeństwach z 25. I. 1943 r. (Per. XXXII, 1943, 292—4) wyjaśnia F. A g u i r r e w *Annotationes*, ustalając za Komisją, iż podobny delegowany ad universitatem causarum w myśl kan. 199 § 1, tym samym nie otrzymuje i nie może otrzymać delegacji do asystencji przy małż. w myśl kan. 1096 § 1.

Inny wypadek delegacji rozpatruje L. B e n d e r w art.: *Delegatio potestatis assistendi matrimonio* (Per. XXXVIII, 1949, 195—202) jako delegacji nieważnej, a stąd i nieważnej asystencji, spowodowany nie-

ważnym udzieleniem delegacji generalnej przez proboszcza swym wikarym, z których jeden opuścił parafię, a jego następca opierając się na delegacji danej poprzednikom asystował. Proboszcz pod rygorem nieważności del. i małżeństw nie może jej udzielać wikarym w tej formie: deleguję wszystkich wikarych w okresie mego proboszczowania, albowiem nie spełnia się wtedy jeden z warunków ważności delegacji, podany w kan. 1096 § 1.

Podobnie, wikary-współpracownik, zgodnie z orzeczeniem PKTK z 31. I. 1942 r. (Per. XXXI, 1943, 195—6), zdaniem Bidagora w *Annotationes* do tegoż z tytułu swego urzędu (kan. 476 § 6) nie może ważnie asystować przy małż. Ogólne zasady co do delegacji przypomina It. Galassi w *De delegatione ad matrimonium assistendum* (EJC, II, 1946, 347—52) na tle decyzji Roty w sprawie nowojorskiej z 2. III. 1944.

Skreślenie przez Piusa XII Motu Proprio pt.: *Decretum Ne temere* z 1. VIII. 1948 (AAS, XL, 1948, 305) części tekstu prawnego z kan. 1099 § 2, iż osoby zrodzone z akatolików, ochrzczone w Kościele kat. a wychowane od dzieciństwa w herezji, schizmie, niewierze, albo bez religii w wypadku zawierania przez nie małżeństwa z osobą akatolicką nie są obowiązane do przestrzegania kanonicznej formy prawnej z dniem 1. I. 1949 r., zostało krótko skomentowane przez Creusena w *Annotationes* (Per. XXXVII, 1948, 334—44).

Inny pokrewny wypadek rozpatruje H. Beijersbergen w *Practica quaedam explicatio canonis 1099 § 1* (Per. XXX, 1941, 45—51). Chodzi o zastosowanie kościelnej formy małżeńskiej do małżeństwa dwu osób, akatolików, ochrzczonych poza Kościołem katol., które po dwuletnim kursie nauki kat., odbywaniu niektórych praktyk rel. kat. chciałyby zawrzeć małż. po katolicku, czemu na przeszkodzie stoją trudności poważnej natury materialnej, nie zezwalające na konwersję do katolicyzmu. Czy cywilne małż. zawarte w takich okolicznościach jest ważne? Autor stwierdza ważność, albowiem nie mogą zawrzeć małż. sumienia przed formalną konwersją, a cyw. małż. da się podciągnąć pod wymogi kan. 1098 nr 1 (tj. formy nadzwyczajnej), bo strony jako katolicy-konwertyci nieformalni dla powołanych przyczyn nie są in casu związane formą z kan. 1099 § 1.

Jeśli zaś chodzi o niewiastę zmieniającą obrządek po myśli kan. 98 § 4, to zgodnie z orzecz. PKTK z 29. V. 1940 ad 1, jak wyjaśnia Herman w *Annotationes* (Per. XXIX, 1940, 388) ma zachować formę małż. z kan. 1099 § 1 nr 3.

Cappello w *Annotationes* do orzecz. PKTK z 8. VII. 1948 de forma celebrationis matrimonii (Per. XXXVIII, 1948, 291—3) zaprzecza jakoby przez przepis kan. 1097 § 2 in fine miało się znieść moc prawną kan. 1099 § 1 nr 3.

F) *Separacja.*

R. Le Picard w pracy: *Un avant projet de statuts diocesains sur la separation des epoux* (EJC, III, 1947, 286—316) mając na względzie stosunki francuskie, odznaczające się m. in. dużym rozluźnieniem moralności życia małż. i rodzinnego, wyrazem czego poważna cyfra rozwodów i separacyj, często przeprowadzonych przez katolików francuskich w sądach cywilnych przedkłada od siebie środki zaradcze, zaczerpnięte z prawa kan. Odnoszą się one: a) do oddania spraw separacyjnych za wyjątkiem notorycznego cudzołóstwa pod kompetencję władzy duchownej, tj. Ordynariusza diecezji, b) zastosowania środków karnych jak: ekskomuniki, czy odmówienia pogrzebu kościelnego tym osobom, wreszcie c) podaje schemat statutów diecezjalnych w formie wstępnego projektu, zestawiając w nim przepisy dotyczące się 4-ch zagadnień z zakresu małżonków: 1) separacji faktycznej (uzasadnionej kanonicznie), 2) separacji od łoża kanonicznej, 3) separacji od łoża (wspólnoty życia małż.) cywilnej, 4) rozwodu cywilnego. Wszystkie te przepisy są oparte na źródłach prawa partykularnego, tj. ustawodawstwie synodalnym francuskim, belgijskim czy holenderskim. •

Bidagor nawiązując do orzeczenia PKTK z 8. IV. 1941 w swych *Annotationes* (Per. XXX, 1941, 394 ad II de separatione coniugum) wyjaśnia za tym, iż sprawy separacyjne należą do spraw nieprzechodzących w stan rzeczy osądzonej (kan. 1903 i 1989).

G) *Prawo małżeńskie Kościoła Wschodniego*

skodyfikowane i ogłoszone: Motu Proprio „*Crebrae allatae*“ Piusa XII z 22. II. 1949. r. (AAS, XLI, 89 nn) zostało omówione przez Hermana w *Annotationes* (Per. XXXVIII, 1949, 93—125) w następującym porządku. Na wstępie podaje powody wydania skodyfikowanego ustawodawstwa małż., wprowadzającego jednakowe prawo małż. dla wszystkich katol. obrządków wschodnich, z zachowaniem niektórych partykularnych przepisów właściwych danym obrządkom (kan. 7, 12, 32, 48, 68 § 2 § 3, 86 § 3, 3, 97 § 2) i omawia w krótkim zestawieniu różnice między nowym prawem a prawem kan. kodeksowym. Odmienne przepisy tyczą się prawa zaręczynowego (kan. 6 i 7), który to akt prawny ma charakter bardziej liturgiczny, niż w obrządku łac., gdzie przeważa element prawny.

W Rozdz. I (kan. 12—16) podaje przepisy co do czynności przedślubnych, specjalnie prawo o zapowiedziach, które tam tylko są głoszone, gdzie tego wymaga prawo part. Rozdz. III zawiera przeszkody małż. w ogólności (kan. 26, 27, 31) oraz prawo dyspensacyjne (kan. 32—47). Przeszkody niższego rzędu są nieco odmienne od podobnych przeszkód w prawie kan. Co do uprawnień dyspens. hierarchii wschodniej poza niebezpieczeństwa śmierci (kan. 33) i wypadkiem nagłym (kan. 34), posiadają oni na mocy samego prawa szereg uprawnień, które hierarchii łac. są tylko udzielane na mocy kwinkwennatów. Nadto mają odrębne uprawnienia na mocy przywileju lub prawa partykularnego.

Rozdz. III. zawiera przeszkody tamujące, wskazując na różnicę co do przeszkody opieki prawnej (tutela) i ślubu (kan. 48-9) z prawem kan.

Rozdz. IV. (kan. 60—71) podaje przeszkody rozrywające, co do których zachodzą różnice z prawem łacińskim w zakresie przeszkód: różnej religii (kan. 60) święceń (kan. 62) pod względem formy (subdiakoniat jest przeszkodą małż.). Przy obliczaniu stopni pokrewieństwa zachowano komputację rzymską (kan. 66). Ta sama zasada obowiązuje co do powinowactwa (kan. 67), przy czym w ustaleniu źródła przeszkody uniknięto niejasności pr. kan. (kan. 68 § 1) zawartej w kan. 97 § 1 i 1015 § 1. Prawo wschodnie zna przeszkody pow. tzw. trigeneia powstającą w wypadku zawarcia małż. przez 2 osoby z 2 osobami spokrewnionymi (kan. 68 § 3 nr 1) oraz tzw. digeneia wynikłą między krewnymi obu małżonków (kan. 68 § 1 nr 2). Przeszkoda pokr. duch. ma węższy zakres niż kanoniczna.

Rozdz. V. zawierający przepisy o zezwoleniu małż. (kan. 75, 78, 80, 82—3) różni się od analogicznych kanonicznych co do pojęcia bojaźni (kan. 78 § 1) zniewalającej podmiot do udzielenia zezwolenia małż. (odmiennie w kan. 1087 § 1 KPK). Prawo wschodnie nie zna formy zawierania małż. przez tłumacza, tylko przez pełnomocnika (kan. 80 § 1—2). Również nie zna małż. warunkowego (kan. 83), co jest zgodne z tradycjami Kościoła wschodniego.

Ważne przepisy są podane w rozdz. VI. o formie małżeńskiej (kan. 85—92), pokrywającej się w istocie z formą kan. z tą odmianą tylko, iż wymaga się obrzędu św. do ważności małżeństwa (kan. 85 § 2). Co do osoby świadka urzędowego (kan. 86) w porównaniu z kan. 1095 § 1 nr 2 może on tylko asystować przy małż. osób swego rytu. Tu autor omawia różne wypadki co do osoby właściwego proboszcza czy Hierarchy jak i wypadki małżeństw odmiennego obrządku, przyjmując pogląd, iż można takie małż. zawrzeć według dowolnej formy łac. lub wschodniej.

Rozdz. VIII. ustala czas i miejsce zawarcia małż., przy czym prawo wschodnie przyjmuje podwójny czas zakazany, tj. z mocy prawa powszechnego i part. Rozdz. IX. traktuje o skutkach małż. (kan. 103—4), rozdz. X. o separacji małż. (kan. 108, 120), rozdz. XI. o konwalidacji (kan. 128—130). Patriarcha ma władzę sanacji w wypadku nieważności z braku formy, czy przeszkody, od której może dyspensować.

Oesterle w art.: *S. Anselmi Arch. Cantuariensis responsio ad Ep. Neunbergensem circa detestata a Graecis Latinorum connubia* (Ap. XIV, 1940, 61—76) omawia pogląd św. Anselma na przeszkodę pokrewieństwa II i III rodzaju w Kościele łacińskim i na stosunek Kościoła greckiego do małżeństw zawartych z tą przeszkodą.

Galassi w notatce pt.: *De validitate matrimonii sovietici et de forma substantiali matrimonii Orientalium* (EJC, II, 1946, 377—9) omawia powyższe zagadnienie na tle wyroku Rody w sprawie wileńskiej z 17. II. 1945 r.

VII. O miejscach i czasach św.

Prawo pogrzebowe.

W zakresie prawa pogrzebowego jeden art. pt. *De iure funerandi* (Ap. XIII, 1940, 317—20) pióra P. Felici poświęcony jest omówieniu przypadku niepamiętnych zwyczajów pogrzebowych w pewnym mieście. 1) W katedrze, będącej jednocześnie kościołem par., kapituła odprawia pogrzeby uroczyście z zachowaniem prawa wikariusza-proboszcza. 2) Ta sama kapituła odprawia pogrzeby w innych kościołach miasta, o ile została zaproszoną przez zmarłego i jego rodzinę. 3) Zmarły, należący do parafii katedralnej, wybrał inny kościół na miejsce nabożeństwa pogrzebowego, zaproszono nań kapitułę, która odprawiła nabożeństwo, a wikariuszowi-prob. z gremium kapituły nie oddano należnej porcji par., tylko pewną kwotę jak innym obecnym kanonikom. Autor zastanawia się nad tym, czy te zwyczaje można tolerować po Kodeksie. Stwierdza odnośnie do wypadku 1-go, iż zwyczaj wydaje się być niepamiętnym, a jako taki w myśl kan. 5 może być nadal zachowanym. W wypadku 2-gim zwyczaj jest przeciwnym prawu powszechnemu, bo narusza uprawnienia proboszcza kościoła pogrzebowego, jeśli jest niepamiętnym, a przez Kodeks nie jest wyraźnie odrzuconym, Ordynariusz, o ile to mu się wydaje odpowiednim, może go zachować. W wypadku 3-cim prawowity zwyczaj może ustalić specjalną umowę między kapitułą a jej wikariuszem-proboszczem w tej sprawie, zgodnie z kan. 415 § 1.

Oesterle w swych *Annotationes* do orzeczenia PKTK z 4. I. 1946 „de iure funerandi“ (EJC, II, 1946, 137—44) analizując decyzję Komisji odnośnie do kan. 1216 § 1 łącznie z kan. 1226 § 1, odmownie odpowiadającej na pogląd, jakoby grób przodków (maiorum) w jakimś kościele będący miał być prawnym wyznaczeniem kościoła pogrzebu, zbija zapatrywanie powyższe, powołując się na zasadę: „ubi tumulus, ibi funus“, podając dowody za orzeczeniem: a) z tekstu kan. 1216 § 1, b) z kontekstu II rozdz. prawa pogrzebowego, c) ze stosunku kan. 1216 § 1 i kan. 1226 § 1, d) z analogii prawnej, e) z zamiaru prawodawcy i autorów. To samo orzeczenie omawia Schönegger w *Annotationes* (Per. XXXV, 1946, 191—5). Inne orzeczenie PKTK z 8. IV. 1941 rozpatruje Bidagor w *Annotationes* (Per. XXX, 1941, 392—4), ustalające ad 1 de iure funerandi, iż w zakres duchowieństwa podanego w kan. 1233 § 1 nie wchodzi członkowie kapituł katedralnych czy kolegiackich jako tacy.

VIII. O kulcie religijnym.

Z tego działu prawnego w okresie omawianym spotykamy się tylko z jednym komentarzem odnośnie do Monitum św. Oficjum z 5. VI. 1948, pióra konsultora tejże Kongr. Fr. Hürtha pt. *Annotationes* do powyż. dekretu (Par XXXVII, 1946, 174—183). Wspomniany dekret przypomina katolikom zakaz udziału (zarówno świeckim jak i duchownym) w zebraniach akatolików poświęconych sprawom wiary jak i w tzw. „zebraniach ekumenicznych“ bez zgody właściwej władzy duchownej (kan. 1325 § 3).

IX. O urzędzie nauczycielskim Kościoła.

Krótkie wyjaśnienia poświęcają: a) Ginnetti w *Annotationes* (Ap. XIX, 1945, 40—1) Instrukcji Kongr. Sob. z 21. XII. 1944 r. o ważności studium pedagogiki w Seminariach Duchownych oraz b) tenże autor w *Annotationes* (Ap. XIX, 1945, 252—3) odpowiedzi Kongr. Sem. i Uniw. katolickich z 28. VIII. 1945 r. na wątpliwość co do posiadania odpowiedniego stopnia naukowego przez wykładającego w Instytucie Teologicznym. Kongr. (AAS, 37, 1948, 272) wyjaśnia, iż do nauczania wystarczy stopień naukowy z innych gałęzi wiedzy, o ile kandydat posiada przynajmniej licencjat z teologii lub tej nauki, którą ma wykładać. Tę samą sprawę omawia Dezza w *Annotationes* (Per. XXXV, 1946, 181—4).

Z zakresu cenzury kościelnej Lator w art. pt. *In quibus adiunctis liceat legere „Coranum“* (Per. XXXII, 1843, 175—9), rozbierając w skróceniu treść Koranu dochodzi do wniosku, iż Koran nie jest książką imiennie zakazaną, niemniej należy do książek zakazanych kan. 1399 § 6. Stąd też, nie może być czytany przez młodzież niedoświadczoną, natomiast wolno go czytać studiującym teologię i to zarówno klerykom, kapłanom czy świeckim jak i misjonarzom.

Hürth w *Annotationes* do dekretu św. Oficjum z 17. IV. 1842 r. (ASS, 34, 1942, 149) (Per. XXXI, 1942, 291—4) omawia uprawnienia Ordynariuszów w zakresie cenzury książek propagujących nowe formy nabożeństw (por. dekret św. Oficjum z 26. V. 1937 r.).

X. Prawo beneficjalne.

Instrukcję Datarli Ap. z 1. I. 1942 r. (AAS, 34, 1942, 113 nn.) o przestrzeganiu norm prawnych przy nadawaniu przez ordynariuszów beneficjów niekonsystorskich, zastrzeżonych Stolicy Ap., wyjaśnia Restrepo w *Annotationes* (Per. XXXI, 1942, 317—20).

XI. Prawo majątkowe.

Wykładni kan. 1532 KPK w zakresie udzielania zezwolenia przez Stolicę Ap. na alienację nieruchomości kościelnych o wartości powyżej 30.000 lirów czy franków, poświęca swą rozprawę J. Reed pt. *Triginta millia libellorum seu francorum* (Per. XXXVI, 1947, 213—30). Chodzi o wyjaśnienie terminu: sumy 30.000 lirów czy franków; czy chodzi ustawodawcy o monetę obiegową (papierową) czy inną proporcjonalną do zmieniającej się wartości pieniądza. Autor przyjmuje dwa rozwiązania: I-sze, iż w kan. 1532 chodzi o ustalenie 30.000 w złocie jako normy granicznej, powyżej której niezbędne jest pozwolenie Stolicy Ap. (jest to rozwiązanie wewnętrzne). II-gie, iż Kodeks podaje normę wzorcową, którą się konkretyzuje zależnie od aktualnych stosunków na rynku pieniężnym w danym kraju (rozwiązanie wewnętrzne). Omawiając bliżej oba rozwiązania, wykazuje słabe strony obydwu, domagając się nowej decyzji Stolicy Ap. w tej trudnej sprawie.